



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

17

lutego 2018

sobota

18:00

NFM, Sala Czerwona

Nie tylko fado

João de Sousa – wokal, gitara, aranżacje, kierownictwo muzyczne

Dominik Gawroński – trąbka

Marcin Spera – gitara basowa

Sebastian Skrzypek – perkusja

NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Fado menor – muzyka tradycyjna (st. C. de Oliveira)

João de Sousa *Madrugada* (st. J. de Sousa)

Krzysztof Komeda (1931–1969) *Nim wstanie dzień* (st. A. Osiecka)

João de Sousa *Puzzle* (st. F. Zawada)

Rodrigo Leão *Vida tão estranha* (st. R. Leao)

José Afonso (1929–1987) *Teresa Torga* (st. J. Afonso)

João de Sousa *Ver pra crer* (st. J. de Sousa), *Valsa inglesa* (st. J. de Sousa), *Posse* (st. J. de Sousa)

Krzysztof Komeda *Była pogoda*

Zygmunt Konieczny (*1937) *Groszki i róże* (st. J. Kacper, H. Roztworowski)

Henryk Wars (1902–1977) *Mitość ci wszystko wybaczy* (st. J. Tuwim) – wokal:

Aleksandra Bugaj

Christopher Stein (*1950) *Heart of Glass* (st. D. Harry)

Alfredo Marceneiro (1891–1982) *Estranha forma de vida* (st. A. Rodrigues)

[70']

Aranżacje na smyczki: Dorota Pindur, Jacek Greń



K. Komeda



J. Afonso



Z. Konieczny

OMÓWIENIE

Agata Adamczyk

Podobno portugalskiego wyrażenia *saudade* nie da się przetłumaczyć na żaden inny język. Jest nierozzerwalną częścią kultury luzofońskiej – nostalgią, pewnego rodzaju zawieszeniem pomiędzy „jeszcze nie” a „już nie”, tęsknotą, poszukiwaniem, wewnętrznym bólem, wreszcie kontemplacją piękną przemijania. Raczej melancholijną rozkoszą niż smutkiem. Istnienie *saudade* zwyczajowo tłumaczy się historią Portugalii – jej sukcesami, pionierską rolą żeglarzy w odkrywaniu świata, utraconą chwałą szesnastowiecznego imperium kolonialnego (nieproporcjonalnego do powierzchni kraju i potencjału ludzkiego), konsekwencjami polityczno-gospodarczymi, z jakimi się to wiązało.

Saudade nie jest chwilowym stanem ducha, lecz częścią osobowości, a tym samym głównym wyróżnikiem tożsamości Portugalczyków. Marcin Kydryński, dziennikarz muzyczny, a prywatnie pasjonat kultury luzofońskiej, pisał o tym w ten sposób: „Jeśli przyznamy – a nam, Polakom, powinno to przyjść z łatwością, że istnieje dusza narodowa, to jej symbolicznym skrótem będzie tu słowo *saudade*. Ten rozkoszny ból, ta gorycz pełna stodyczy, błoga tęsknota. Opojna tortura poszukiwania sensu życia, bez której żaden Portugalczyk życia w ogóle sobie nie wyobraża. Kiedy jednak nawet samo słowo nie wystarcza, by oddać ten uśmiechający się lekko smutek istnienia – wówczas śpiewa się tu fado”. *Saudade* stało się zatem podstawowym środkiem wyrazu muzyki portugalskiej.

O początkach fado niewiele wiadomo. Niejasna jest także etymologia nazwy tłumaczonej jako „los, przeznaczenie”. Według jednej z teorii fado trafiło na przedmieścia Lizbony, tj. do Alfamy i Mourarii, wraz z niewolnikami. Inna teoria mówi, że wraz z imigrantami z Brazylii. Jeszcze inna dowodzi, iż jest to muzyka, która pozostała po Maurach zamieszkujących w średniowieczu Półwysep Iberyjski. Mogło być też tak, że jako pierwsi gatunek ten uprawiali portugalscy żeglarze, wyrażając w ten sposób swoją tęsknotę za domem. Wiele z teorii wskazuje na afrykańskie korzenie fado.

Z założenia jest to melancholijna pieśń wykonywana przez jednego wokalistę przy akompaniowaniu dwóch gitar. Istnieją dwa podstawowe rodzaje tradycyjnego fado: to pochodzące z Lizbony oraz to z Coimby. Przez lata muzyka ta kusita smakiem zakazanego owocu. Przeszła długą, dramatyczną, ale triumfalną drogę ze społecznych obrzeży do tzw. kultury wysokiej.

O czym opowiada fado? Choćby o Lizbonie, miłości, śmierci, dawnych czasach, pięknych i młodych sprzedawczyniach ryb z dzielnicy Madragoa, kwiatciarkach, żeglarzach, uroczystościach religijnych, a nawet o samym fado. Treścią jest zatem wszystko, co związane z codziennym życiem.

Jednak dzisiejszy koncert to nie tylko fado (jak głosi tytuł), choć *saudade*, spotęgowane tęsknotą za ojczyzną, bez wątplenia leży w naturze João de Sousy – Portugalczyka od ponad dekady mieszkającego w Polsce. W programie znalazły się pieśni tradycyjne, ale w zupełnie nietradycyjnych aranżacjach, nie tylko ze względu na skład zespołu. Ich autorem jest de Sousa, a w wersji na orkiestrę smyczkową Dorota Pindur i Jacek Greń. Na to oryginalne brzmienie znacząco wpłynęły fascynacje portugalskiego artysty – jazz, world music oraz polska tradycja muzyczna. W jednym z wywiadów wyznał: „Moim fado, czyli przeznaczeniem, jest Polska”. Stał w programie doskonale nam znane, choćby z repertuaru Edmunda Fettinga, Sławy Przybylskiej, Ewy Demarczyk czy Hanki Ordonówny, kompozycje Krzysztofa Komedy, Zygmunta Koniecznego oraz Henryka Warsa, z tekstami Agnieszki Osieckiej, Juliana Tuwima, duetu Julian Kacper i Henryk Rostworowski oraz młodego współczesnego poety Filipa Zawady. Wszystko podane z punktu widzenia Portugalczyka, którego *saudade* wydaje się dość bliskie polskiej melancholii.

Jak przyznaje de Sousa, koncert w Narodowym Forum Muzyki jest kulminacją jego pracy twórczej w ostatnich pięciu latach. W tym okresie wydał dwa albumy: *João de Sousa & Fado Polaco* oraz *Luta* – oba zostały zrealizowane we współpracy z polskimi muzykami jazzowymi. To efekt poszukiwań własnego, nie tylko artystycznego, „ja” oraz prób odnalezienia się w nowej rzeczywistości, o czym m.in. opowiadają autorskie piosenki de Sousy. Ale nie tylko. Opowiadają także o różnicach kulturowych, bohemie, romantycznych spotkaniach czy odnalezionych i utraczonych miłościach.

Do Portugalczyka na kilka chwil dotoczy Aleksandra Bugaj – nie tylko skrzypaczka NFM Orkiestry Leopoldinum, lecz także koncertująca wokalistka, która w swoim repertuarze oprócz własnych utworów ma piosenki Kabaretu Starszych Panów oraz piosenki aktorskie, francuskie i ludowe.

João de Sousa

Jest cenionym wokalistą, gitarzystą i kompozytorem. Pochodzi z Porto w Portugalii. Jego luzofońskie korzenie w znacznym stopniu wpływają na muzykę, którą tworzy i wykonuje, choć fascynacje innymi gatunkami, takimi jak jazz czy world music, nieco oddalają go od fado i pozwalają mu na pewną swobodę. Artysta poszukuje inspiracji w różnych gatunkach – w muzyce elektronicznej, hip-hopie, reggae – i przekształca ich poszczególne elementy na własny język muzyczny. Współpracował z A. Smolikiem, zespołem Mikromusic oraz muzykami jazzowymi. Jego piosenki znalazły się na radiowej płycie *RAM Café vol. 7* oraz na krążku *Siesta vol. 11* M. Kydryńskiego. W 2012 r. przy wsparciu Camões Instituto i Ambasady Portugalii w Polsce wydał swój drugi album *João de Sousa & Fado Polaco*. W 2016 r. ukazała się jego trzecia autorska płyta pt. *Luta*. W swoim repertuarze artysta ma również niebanalne interpretacje utworów K. Komedy, H. Warsa i Z. Koniecznego, należących do klasyki polskiej piosenki.

Dominik Gawroński

Jest absolwentem Zespołu Szkół Muzycznych I i II st. im. O. Kolberga w Radomiu w klasie M. Dzikowskiej, Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. F. Chopina w Warszawie na Wydziale Jazzu w klasie R. Majewskiego oraz Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu na Wydziale Jazzu w klasie P. Wojtasika. Obecnie jest doktorantem na wrocławskiej uczelni. Otrzymał nagrody podczas VI Europejskich Integracji Muzycznych w Żyrardowie (2010) i Krokus Jazz Festiwal w Jeleniej Górze (2012). Był stypendystą organizacji Jeunesse Musicales i członkiem Jeunesse Musicales Jazz World Orchestra. Uczestniczył w wielu projektach muzyki jazzowej, takich jak Big Band Akwarium, Big Band Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, Perfect Girls 'n' Friends Orchestra. Jest członkiem Polsko-Niemieckiej Orkiestry Jazzowej, współpracuje z Wind Machine i Silesian Jazz Orchestra. Współtworzy takie projekty, jak *João de Sousa & Fado Polaco*, *Paśko* i zespół *Co To*, brał udział w nagraniach płyt *Music Essence* O. Boczar, *Octavia At Toya* O. Kawęckiej, *Luta* J. de Sousy, *Mallada* M. Soltana i *Osiecka* jazzowo Krzysztof Żesławski Quartet.



João de Sousa, fot. Maciej Adamczyk



Dominik Gawroński, fot. Marek Ciechowski

Marcin Spera

Jest kontrabasistą i gitarzystą basowym, absolwentem Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu w klasie kontrabasu jazzowego. Współtworzył wrocławską formację Kanat Audytywny. Współpracował z L.U.C (Ł. Rostkowski) przy jego solowych albumach *Planet L.U.C* i *39/89 Zrozumieć Polskę* oraz z takimi muzykami, jak O. Trummer, B. Janke, M. Schriefl, A. Ramirez, J. de Sousa, L. Możdżer, Z. Lewandowski, W. Prządka, M. Sharma, A. Roque czy J. Medina. Poza lokalną działalnością koncertową ma na swoim koncie występy w takich krajach, jak Niemcy, Francja, Holandia, Belgia, Portugalia, Włochy, Czechy, Węgry i Rumunia. Jako muzyk i kompozytor współpracował z teatrami we Wrocławiu (Teatr Muzyczny Capitol, Teatr Polski, Wrocławski Teatr Współczesny, Teatr Ad Spectatores), Legnicy i Warszawie. Jako muzyk sesyjny uczestniczył w nagraniu kilkunastu albumów w szerokim spektrum stylistyk muzycznych.



Marcin Spera, fot. archiwum artysty

Sebastian Skrzypek

Urodził się we Wrocławiu. Jest perkusistą o muzycznych korzeniach – od najmłodszych był związany z muzyką dzięki zawodowej aktywności swoich artystycznie zaangażowanych rodziców. Ukończył Poznańską Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną II st. im. M. Kartowicza w klasie perkusji jazzowej, studiował w Rytmisk Musikonservatorium w Kopenhadze oraz na Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu. Jest laureatem kilku konkursów oraz wyróżnień indywidualnych. Współpracował m.in. z K. Dębskim, J. Steczkowską, M. Szcześniakiem, P. Dziubkiem i J. Szafran. Sebastian Skrzypek jest także związany z Teatrem Muzycznym Capitol we Wrocławiu.



Sebastian Skrzypek, fot. archiwum artysty

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

